

Marcin Oszańca i Piotr Woźniak o tegorocznych wyborach parlamentarnych

Marcin Oszańca, rzecznik opolskich struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego - Koalicja Polska jest projektem, który Władysław Kosiniak-Kamysz zaproponował już w styczniu tego roku. Jest to projekt, który zrzesza osoby o przekonaniach chadeckich, centrowych. Chcieliśmy zbudować taki projekt na wybory parlamentarne i pokazać, że opozycja powinna pójść w dwóch blokach: centrowym oraz lewicowym, liberalnym. Zapraszaliśmy do naszego projektu różne podmioty, łącznie z Platformą Obywatelską, która jest naszym naturalnym sojusznikiem - mówi w rozmowie 'W cztery oczy' Marcin Oszańca, rzecznik opolskich struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przypomnijmy: PSL zdecydował, że nie pójdzie do wyborów w ramach wspólnej koalicji z PO. - Rozmowy trwały jeszcze w tym tygodniu. My wskazywaliśmy, że Koalicja Europejska, projekt budowany na eurowybory, tak naprawdę poniósł porażkę - przekonuje Oszańca. - Weszliśmy w ten projekt, bo uznaliśmy, że koalicja partii proeuropejskich będzie w stanie zawalczyć o mocną pozycję Polski w Europie. Niestety, została nam narzucona narracja światopoglądowa, która nie odpowiadała naszym wyborcom. Nasz gość mówi, że w ostatnich negocjacjach PSL dostał bardzo korzystną propozycję, jeśli chodzi o miejsca na listach wyborczych. - Musielibyśmy jednak zrezygnować z własnego klubu, co jest nie do przyjęcia. Nie prehandlujemy ponad 120 tradycji za parę stołków - mówi Oszańca.

Piotr Woźniak, przewodniczący wojewódzkich struktur Sojuszu Lewicy Demokratycznej - Dziś usłyszymy, że skończył się projekt pod nazwą Koalicja Europejska. I chwała Bogu, bo czas tej degrengolady i chocholego tańca Grzegorza Schetyny się wreszcie skończył. Dowiemy się, że powstaje koalicja lewicowa, bez łamania kręgosłupów ideowych. Mamy porozumienie dotyczące nie tylko kwestii programowych, ale także personalnych. Jesteśmy bardzo sprawną opozycją i od dziś Grzegorz Schetyna nie ma już moralnego prawa nazywać się liderem opozycji - mówi w 'Poglądach i osądach' Piotr Woźniak, przewodniczący wojewódzkich struktur Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Zdaniem Woźniaka, zwlekanie i gra na czas były ze strony Schetyny działaniem nieodpowiedzialnym politycznie. - Ktoś, kto opowiada przez ostatnie pół roku, że jest zwolennikiem jak najszerzego startu opozycji, sam doprowadza do sytuacji, w której odrzuca jednego ze współkoalicjantów. A dziś mówi, że tworzy niepartyjną koalicję. Jaka to jest niepartyjna koalicja? A mamy tam trzy partie. To są mrzonki, to jest tak zwana ściema - mówi Woźniak. Jak mówi nasz gość, lewicowa koalicja, w ocenie politologa Marcina Paladego, może liczyć w te chwile na 13 procent poparcia.- SLD nie można odmówić konsekwencji. Działamy, choć od 15 lat nie jesteśmy w głównym nurcie polityki. Jesteśmy jedyną partią, która nie rozpadła się po tym, jak nie weszła do Sejmu - mówi nasz gość.